

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 72)**

z dnia 21 lipca 2016 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 72)

21 lipca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2016) 408 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2016) 407, 412, 413, 421, 423, 426 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); JOIN(2016) 30, COM(2016) 414, 419 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej);

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w odniesieniu do przepisów w zakresie hurtowych rynków usług roamingu (COM(2016) 399 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich umiejętności (COM(2016) 378 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do niektórych przepisów dotyczących zarządzania finansowego dla niektórych państw członkowskich doświadczających poważnych trudności w zakresie ich stabilności finansowej lub nimi zagrożonych (COM(2016) 418 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jakub Skiba** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Paweł Choraży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Karol Okoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Rafał Rogala** szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **Magdalena Sweklej** zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz **Janusz Korwin-Mikke** poseł do Parlamentu Europejskiego,

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Aneta Skorupa-Wulczyńska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Ziemowit Cieślik** – naczelnik Wydziału Analiz Prawa Europejskiego i Międzynarodowego Biura Analiz Sejmowych, **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z BAS, **Dorota Grodzka** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS, **Zofia Springer** – kierownik zespołu z BAS.

#### **Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, witam europarlamentarzystów, jest na pewno pan europoseł Janusz Korwin-Mikke. Witam ministrów i towarzyszące im osoby.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2016) 408; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2016) 407, 412, 413, 421, 423, 426; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy JOIN(2016) 30, COM(2016) 414 i 419.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium Sejmu możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w odniesieniu do przepisów w zakresie hurtowych rynków usług roamingu (COM(2016) 399 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Karola Okońskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę krótko podsumować proponowane stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej wobec projektu rozporządzenia dotyczącego zmian w zakresie hurtowych rynków usług roamingu.

W dniu 15 czerwca br. Komisja Europejska opublikowała projekt rozporządzenia, który zmienia rozporządzenie 531/2012 w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej, czyli tak zwanych mobilnych, wewnątrz UE. To rozporządzenie jest konsekwencją...

#### **Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Proszę państwa, proszę o uwagę, a pana ministra proszę o to samo, o co ja przed chwilą byłem poproszony czyli, żeby sobie przysunąć bliżej mikrofon.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:**

Nie chciałem, żeby był pogłos, ale widocznie musi być głośniej, dobrze.

Nie będę powtarzał swojego pierwszego zdania, bo to było zdanie wprowadzające. Trzeba sobie zdawać sprawę, że to rozporządzenie, wobec którego stanowisko rządu prezentujemy, jest konsekwencją przyjętego wcześniej rozporządzenia 2015/2120 z listopada zeszłego roku, które *de facto* przyjęło kierunkowo decyzje o tym, żeby od połowy

przyszłego roku znieść opłaty roamingowe w UE. Żeby to się stało praktycznie możliwe, to jest potrzebny szereg rozporządzeń, które spowodują, że w wyniku zniesienia opłat roamingowych dla poszczególnych operatorów wciąż będą mogli świadczyć usługi w sposób rynkowy.

Rozporządzenie, o którym w tej chwili mówimy, wprowadza maksymalne stawki hurtowych opłat pomiędzy operatorami w ramach mechanizmu, który się nazywa *roam like at home*, czyli ma spowodować to, że na samym końcu my, wyjeżdżając z Polski do dowolnego kraju, będziemy płacić dokładnie takie same stawki, jakie mamy obecnie w naszej taryfie zawartej z operatorem krajowym. Operatorzy nie będą mogli naliczać dodatkowych opłat w usługach roamingowych (do tych cen zaraz się odniosę, bo to jest zasadnicza część projektu rozporządzenia), natomiast pamiętajmy, że to jest pierwsze rozporządzenie i muszą mu towarzyszyć dwa inne rozporządzenia, które w tym momencie jeszcze nie zostały przedstawione szczegółowo. Stanie się to dopiero na jesieni. Jedno z nich dotyczy tak zwanego *fair use policy*, czyli uregulowania takiej sytuacji, żeby obywatele danego kraju nie używali stawek roamingowych, mieszkając na stałe w innym kraju. Chodzi o to, żeby przeciwdziałać sytuacji, że na przykład obywatel Niemiec kupi sobie abonament w Polsce a będzie na stałe mieszkał w Niemczech i korzystał ze stawek, które obowiązują w Polsce. Ten *fair use policy* ma ustawić pewne profile, pewne limity, które spowodują, że takie praktyki nie będą możliwe.

Drugie rozporządzenie, którego projekt też ma być zaprezentowany na jesieni, to jest tak zwane *sustainability*, czyli mechanizm dopłat dla operatorów, który działałby w sytuacji, gdyby zastosowanie *fair use policy* wciąż powodowało nierentowność usług poszczególnych operatorów.

Natomiast szczegóły tych dwóch rozporządzeń, o których wspominałem, tych dwóch dodatkowych, nie są jeszcze znane, co utrudnia pełną ocenę obecnego rozporządzenia. Jeden z naszych wniosków, które są wyrażone w stanowisku rządu, mówi, że trzeba te wszystkie tematy rozpatrywać łącznie. To samo powtarzają operatorzy i jednostki uczestniczące w procesie telekomunikacyjnym, z którymi przeprowadziliśmy konsultacje.

Projekt rozporządzenia, o którym dzisiaj mówimy, wprowadza regulowane maksymalne stawki hurtowe, które będą obowiązywać od 15 czerwca 2017 r., czyli właśnie wtedy, kiedy wejdzie zasada *roam like at home*. Ceny w tym momencie są ustalone na poziomie 4 centy dla połączeń wychodzących, z poziomu 5 centów, 1 cent za SMS w stosunku do obecnych 2 centów za SMS, do poziomu 85 centów za megabajt w stosunku do obecnie stosowanych stawek 4 centów za megabajt. Z tego już widzimy, że nie została zachowana zasada proporcjonalnego obniżenia cen, co też jest pewnym elementem do dyskusji, czy nie byłoby bardziej przezroczyste stosować ten sam schemat obniżania cen dla wszystkich rodzajów połączeń.

Co do zasady Polska popiera zasadę wspólnego rynku, zniesienia opłat w usługach roamingowych, niemniej uważa, że ustalone obecnie maksymalne stawki są zbyt wysokie i powodowałyby, że polscy operatorzy świadczyliby usługi w sposób nierentowny. Na samym końcu ten zysk wynika z różnicy pomiędzy ceną hurtową, którą muszą operatorzy zapłacić za roaming, a ceną detaliczną, po której te usługi sprzedają w kraju. Gdybyśmy wzięli obecne średnie stawki, które obowiązują w Polsce, to obserwujemy olbrzymie dysproporcje pomiędzy tym, co proponuje ten projekt rozporządzenia a tym, co jest w Polsce. Przykładowo, jeśli chodzi o transmisję danych, to w tym momencie 1 gigabajt kosztuje około 1 zł w Polsce w ofertach detalicznych, oferowanych klientom. To się przekłada mniej więcej na niecałe 0,025 centa za megabajt, natomiast maksymalna hurtowa stawka za transmisję danych, o której wspominałem, proponowana przez Komisję Europejską, to jest 0,85 centa. Czyli mówimy o poziomie około trzydziestoczekrotnie wyższym w stosunku do cen, które są na rynku detalicznym w Polsce.

Jeśli chodzi o rynek hurtowy (bo mówimy też o roamingu krajowym, czyli usługach, które operatorzy świadczą w stosunku do siebie) to też ten 1 gigabajt danych kosztuje 2,4 zł, co znów daje około czterynastokrotnie wyższą stawkę niż ta, która obecnie jest proponowana jako maksymalna stawka hurtowa w krajach UE. Wszystko więc wskazuje na to, że proponowane stawki maksymalne w żaden sposób nie uwzględniają takich rynków, jak polski, który poprzez odpowiednią konkurencję i poprzez racjonalne działanie operatorów

był w stanie zaproponować klientom naprawdę konkurencyjne, niskie stawki. Tym samym w żaden sposób nie promują racjonalnego działania konkurencyjności.

Oczywiście w sytuacji, kiedy stawki weszłyby w życie, z racji tego, że operatorzy są podmiotami komercyjnymi, możemy się spodziewać, że mogą chcieć tę nierentowność i te straty przenieść na pozostałych klientów poprzez podniesienie opłat za usługi świadczone w Polsce. Może to też prowadzić do takiej kuriozalnej sytuacji, że *de facto* roaming osób, które wyjeżdżają z Polski za granicę, byłby niejako nie wprost, dotowany przez wszystkich obywateli, którzy mają abonament u operatorów telekomunikacyjnych.

Druga rzecz ważna, o której wspomniałem, abstrahując od kwot, które, uważamy, że są za wysokie i zdecydowanie wymagają dyskusji na forum europejskim, to uważamy, że wszystkie te trzy rozporządzenia, czyli dotyczące wyższych stawek, maksymalnych stawek hurtowych, *fair use policy* i *sustainability*, wszystkie one powinny być rozpatrywane łącznie, bo dopiero razem tworzą jakiś ekosystem i spójny mechanizm, który pozwala ocenić i zbadać wpływ przyjęcia tego rozporządzenia na Polskę, czy na poszczególnych operatorów.

Podsumowując, w kontekście tego projektu rozporządzenia opowiadamy się jako Polska za dalszą obniżką stawek hurtowych w projekcie rozporządzenia. Jako uzupełnienie dodam, że nie jest to stanowisko prezentowane tylko i wyłącznie przez stronę polską. W tym momencie *de facto* prawie wszystkie kraje zgłaszały uwagi do tego rozporządzenia a stanowisko jednolite odnośnie do obniżenia tych stawek hurtowych, prezentuje grupa dwunastu krajów, które z inicjatywy Polski i Danii, zawiązały się jako koalicja w Radzie Europy. To są głównie kraje Europy Centralnej i Północnej, które postulują wspólnie, że maksymalne stawki hurtowe obecnie proponowane są po prostu za wysokie.

Dziękuję za uwagę.

W przypadku pytań jesteśmy do dyspozycji.

#### **Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję panu ministrowi.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Piotr Cieśliński. Proszę pana posła o zabranie głosu.

#### **Poseł Piotr Cieśliński (PO):**

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, tak jak już pan minister był uprzejmy zaznaczyć, rozpatrywany wniosek dotyczy przyjętego przez PE i Radę w czerwcu 2015 r. rozporządzenia UE 2015/2120, które weszło w życie dnia 29 listopada tego samego roku, zmieniło między innymi rozporządzenie nr 531/2012, tak zwane rozporządzenie TSM. Zgodnie z tym rozporządzeniem dodatkowe opłaty z tytułu detalicznych usług roamingów w UE zostały zniesione od dnia 15 czerwca 2017 r., pod warunkiem przyjęcia rozporządzenia regulującego hurtowy rynek roamingu. W skrócie ten nowy model roamingu został nazwany RLAH, od angielskiego *roam like at home*, a więc korzystanie z telefonów za granicą tak jak w kraju.

Aby wspomniany system mógł być wcielony w życie, niezbędne jest prawidłowe funkcjonowanie hurtowego rynku usług roamingu, w związku z tym w rozporządzeniu TSM zobowiązano Komisję Europejską do dokonania przeglądu hurtowych rynków usług roamingów i przedstawienia odpowiednich wniosków, aby umożliwić zniesienie dodatkowych opłat z tytułu detalicznych usług roamingu w UE od dnia 15 czerwca 2017 r. Zniesienie dodatkowych opłat z tytułu detalicznych usług roamingu przewidziane w rozporządzeniu w sprawie roamingu jest uzależnione od tego, czy od tego właśnie dnia, czyli 15 czerwca 2017 r., zostaną przyjęte i będą stosowane środki na poziomie hurtowym, niezbędne do zniesienia tych opłat.

W związku z powyższym w dniu 15 czerwca br. Komisja Europejska opublikowała projekt rozporządzenia zmieniający rozporządzenie nr 531/2012 w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz UE. Projekt zakłada obniżenie regulowanych maksymalnych stawek hurtowych od dnia 15 czerwca 2017 r. O poziomach tych stawek pan minister był już uprzejmy wspomnieć, więc nie będę powtarzał. Jednocześnie projekt umożliwia operatorom odstąpienie od maksymalnych stawek, jeśli

dzieje się tak za obopólną zgodą. Takie rozwiązanie daje możliwość utrzymania innej formy rozliczeń między operatorami. W celu ochrony operatorów krajowych przewiduje się również wprowadzenie mechanizmu FUP, tak zwanej polityki uczciwego korzystania, z angielskiego *fair use policy*, czyli mechanizmu umożliwiającego operatorom limitów z użycia usług roamingowych w systemie RLAH, jak również mechanizmu *sustainability*, czyli mechanizmu wprowadzonego w rozporządzeniu TSM, mającego zapewnić zrównoważony charakter zniesienia dodatkowych opłat z tytułu detalicznych usług roamingowych. Charakterystykę tych mechanizmów również pan minister był uprzejmy omówić. Daje to możliwość operatorom odzyskania kosztów w przypadku stwierdzenia strat na usługach roamingowych świadczonych w systemie RLAH, o którym jest mowa.

We wstępie do analizowanego wniosku jest mowa o przyjęciu do dnia 15 grudnia 2016 r. aktów wykonawczych dotyczących między innymi szczegółów stosowania wspomnianych mechanizmów.

Podsumowując najistotniejsze założenia rozpatrywanego wniosku, przy uwzględnieniu specyfiki polskiego rynku operatorów telefonii komórkowej, trudno jest na tym etapie zająć konkretne stanowisko co do skutków proponowanych obniżek w roamingu w obrocie hurtowym i oszacować, jakie to przyniesie rzeczywiste efekty. Dopiero kompleksowa analiza w oparciu o szczegóły dotyczące mechanizmów FUP i *sustainability* może dać możliwość rzetelnej analizy proponowanych rozwiązań. Między innymi takie właśnie stanowisko zaprezentowały w czerwcu br. cztery podmioty, a mowa tu o Konfederacji Lewiatan, T-Mobile, Polkomtel i o Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji, które odpowiedziały na konsultacje publiczne, przeprowadzone przez Ministerstwo Cyfryzacji.

Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy do głosu zgłosił się pan poseł Rafał Trzaskowski. Bardzo proszę, panie pośle.

#### **Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, dziękuję za klarowne wyjaśnienia.

Mam kilka pytań bardziej technicznych.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o efekt najbardziej groźny dla polskiego konsumenta, który nazywany jest efektem łózka wodnego, po pierwsze chciałem zapytać jaka jest ocena różnic, jeżeli chodzi o taryfy, to znaczy, jeżeli wyobrażamy sobie, że ktoś, na przykład niemiecki konsument próbowałby korzystać z polskiej komórki po to, żeby obniżyć swoje rachunki, to jaka jest różnica taryfowa, jeżeli chodzi o naszych sąsiadów? Czy to jest 20% czy 30%? Jakie to są różnice?

Po drugie rozumiem, że mechanizmy, które mają temu przeciwdziałać, czyli *fair use policy* i *sustainability*, ale przede wszystkim *fair use policy*, tak zwany FUP, ma dokładnie temu przeciwdziałać. Pytanie jest, za jakiego rodzaju mechanizmem opowiada się rząd polski? Czy to miałyby być limity dotyczące przekazu określonego wolumenu danych, czy to by były limity, jeżeli chodzi o dni, czy jakiś inny mechanizm? Który z tych mechanizmów byłby najbardziej skuteczny po to, żeby temu zjawisku przeciwdziałać?

Słusznie rząd wskazuje w swoim stanowisku kwestię dotyczącą aktów delegowanych i w ogóle tego, żeby przyjmować te przepisy wspólnie, dlatego że tylko w ten sposób jesteśmy w stanie ocenić ich kumulatywny wpływ. Pytanie jest takie, czy ta koalicja dwunastu państw, o których pan minister wspomniał, też ma podobne stanowisko, czy tutaj jest jakaś inna grupa państw, która wspiera takie podejście? I w ogóle, jak daleka musiałby być dalsza obniżka cen hurtowych po to, żeby przeciwdziałać tym wszystkim ewentualnym niekorzystnym skutkom, o których mówiliśmy?

Na końcu wyczytałem w stanowisku rządu, w tym raporcie dotyczącym konsultacji publicznych, że niektórzy z operatorów podnosili zagrożenie powstania jakiegoś paneuropejskiego podmiotu, który mógłby dać ofertę na bazie permanentnego roamingu. Tylko, jak rozumiem, jeżeli będą skuteczne mechanizmy *fair use policy*, to tego typu obawy są całkowicie nieuzasadnione. Tak czy nie? Wydaje mi się, że nie ma wtedy możli-

wości wprowadzenia usługi *no limit* i takiej sytuacji, że niemieckie czy czeskie podmioty, jeżeli u nich taryfy są większe – pytanie, o ile – będą masowo kupować polskie telefony po to, żeby na takiej usłudze skorzystać.

To tyle, dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję.

Proszę teraz posła do PE pana Janusza Korwin-Mikkego.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin-Mikke:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Sztampowa moja uwaga jest taka, że nie widzę najmniejszego powodu, żeby czy to rządy, czy Komisja Europejska wtrącały się do tego, jakie stawki oferują prywatne firmy. To jest po prostu absolutna ingerencja w wolny rynek i szkodząca wolnemu rynkowi, motywowana chęcią, żeby coś zrobić, bo jak się coś obniża, to niby dobrze dla konsumentów i zyskuje się jakieś punkty polityczne. Być może motywowana tym, że UE by chciała, żeby flirtowano bardziej z Bułgarkami czy Portugalkami niż z Polkami w ramach internacjonalizmu proletariackiego, bo tak jest popierane w UE i należy się temu zdecydowanie przeciwstawić.

Jeżeli UE, rzeczywiście, by chciała obniżki cen to Unia powinna wymóc na poszczególnych krajach, by zniosły bariery, które szkodzą nowym firmom we wchodzeniu na rynki. Gdyby w Polsce było czterdzieści firm świadczących usługi internetowe to ceny usług niewątpliwie spadałyby znacznie sprawniej. Działanie poprzez odgórne regulowanie cen to jest powrót do komunizmu w najgorszym tego znaczeniu.

Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję.

Zaraz oddam głos panu posłowi Marcinowi Świącickiemu. Czy są jakieś inne zgłoszenia w dyskusji?

Nie widzę. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marcin Świącicki (PO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wystąpię tu nie jako specjalista od tego specyficznego rynku, ale nasuwają się tu jednak pewne wątpliwości. Nie do końca może rozumieć to wszystko, o czym tu była mowa, jak to funkcjonuje. Rozumiem, że jest intencja i cel, żeby nie było dodatkowych opłat za roaming, żeby to był jeden obszar dla konsumenta, z punktu widzenia konsumenta zapewne ochrona konsumenta. Rynek oligopolistyczny powodował, że za roaming musieliśmy płacić za dużo, w związku z tym będzie zakaz dodatkowych opłat za roaming. Jest drugie dodatkowe rozporządzenie, że trzeba w jakiś sposób zatrzymać możliwość wykorzystywania roamingu jako stałego korzystania przez klienta w innym kraju, bo to by pociągało za sobą dodatkowe duże koszty, więc jakiś limit będzie wyznaczony tym drugim rozporządzeniem, o którym panowie byli uprzejmi powiedzieć. W sumie jednak taki zakaz powinien już trzymać dostawców tych usług, żeby oni sobie sami poradzili z tym roamingiem, jakie ceny hurtowe, na jakim poziomie je ustalać, żeby, jak się nie zmieszczą w tym zakazie i stosowaniu jednolitych cen to, oczywiście, musieli jakoś te ceny dostosować czy je podnieść.

Natomiast tutaj wydaje mi się, że jest przeregulowanie, ponieważ rynek jest bardzo płynny. Mamy do czynienia z dużym postępem technicznym a więc koszty się szybko zmieniają. Zmieniają się również koszty jednostkowe, bo rynek się szybko rozszerza, więc w zależności od liczby klientów ceny i koszty się zmieniają. Mamy więc do czynienia z dużą płynnością i teraz chcemy to wszystko wyregulować. Wyregulować ceny detaliczne, ceny hurtowe, stałe stawki. Takie rozporządzenie przecież nie będzie się zmieniać co miesiąc, tylko raz na ileś tam lat.

Z rozmaitych innych rynków wiem, że takie regulacje prowadzą do pewnej destrukcji na rynku i zawyżenia kosztów. Nie da się rozporządzeniami i zmienianymi stawkami co jakiś czas nadażyć za postępem technicznym, za zmianą kosztów, za zmianą liczby użytkowników, za zmianą liczby rozmów, jakie odbywają przez swoje telefony, przekazy-



waniem danych i jeszcze regulować to na rozmaitych poziomach, na poziomie cen detalicznych, cen hurtowych w rozmaitych krajach. Czy w ogóle był zrobiony jakiś porządny model ekonomiczny tego wszystkiego? Uznając celowość ochrony konsumenta, żeby nie płacił on za roaming więcej niż płaci u siebie w kraju, żeby to była jednolita stawka, żeby się czuł Europejczykiem na tym jednym rynku, żeby uniemożliwić segmentację tego jednego rynku, to czy nie obawiają się panowie, że nastąpi tu pewnego rodzaju przeregulowanie?

To takie filozoficzne ogólne pytanie metodologiczne.

Natomiast w sprawach szczegółowych, zakładając, że nie jesteśmy w stanie tego zmienić, że to zacznie wchodzić, tak jak tu jest mniej więcej opisane, co się będzie działo z polskim konsumentem? Czy jest takie zagrożenie, że z tego powodu raptem nasze opłaty detaliczne dla konsumenta, dla klienta, dla normalnego człowieka – z tego punktu widzenia chcę się dowiedzieć – mogą wzrosnąć, dlatego że inaczej nasze firmy nie będą w stanie zmieścić się w tych cenach hurtowych, które są wyznaczone? Nie do końca zrozumiałem, jak to działa. Czy te ceny są za niskie, czy za wysokie, że nasi operatorzy będą musieli podnieść ceny detaliczne? Czy mógłby pan ludzkim językiem wyjaśnić, jakie mogą być ewentualnie konsekwencje dla naszego konsumenta. Czy gdyby nie poszło po naszej myśli, tych dwunastu krajów, to może być nawet pewna podwyżka cen detalicznych w kraju, żeby obsłużyć koszty opłat hurtowych?

Nie do końca zrozumiałem ten mechanizm, proszę o wyjaśnienie.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o odniesienie się do tych głosów.

**Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:**

Zacznę może, jeśli państwo pozwolą, od ostatniego pytania, bo odpowiedź na nie jeszcze raz wyjaśni zasadę działania, na czym miałyby polegać ewentualne straty, które ponosiłoby w szczególności polscy operatorzy.

Chodzi o to, że w sytuacji zasady *roam like at home*, z perspektyw klienta, płaci on jakiś abonament, jakieś opłaty w Polsce. Zakładając, że konkurencja na rynku w Polsce jest na tyle duża, że stawki są niskie dla połączeń krajowych to w momencie, kiedy operator – nie zmieniając w żaden sposób cen – musiałby oferować takie same usługi o podobnych parametrach za granicą to poprzez fakt, że to nie jest jego sieć, po której połączenia są realizowane, musiałby wykupić tę usługę roamingu u innych operatorów w innych krajach, do których jego klient wyjeżdża. Operator płaci za możliwość klienta korzystania z sieci, które nie on zbudował i nie on nimi zarządza. Zarządza operator w innym kraju. W sytuacji, kiedy nie ma ujednoliconej stawki detalicznej w całej Europie, ale klienci zachowują stawki krajowe dla swoich połączeń, również zagranicznych, to kraje, które mają niskie abonamenty, jak Polska, są narażone na to, że z perspektywy przychodu klienci będą płacić operatorowi tyle, ile teraz płacą, natomiast na rynku europejskim operator musi płacić za usługi roamingowe po cenach, które są wyższe niż jego ceny detaliczne. Czyli nie dość, że nie generuje żadnej marży to *de facto* generuje stratę.

My, jako podmioty komercyjne, nie spodziewamy się, żeby taka sytuacja trwała długo, więc operatorzy telekomunikacyjni będą szukać sposobów dyskontowania sobie tych strat w innych miejscach. Trudno nam przewidzieć skalę, tym bardziej, że nie znamy innych regulacji, ale finalnie może to prowadzić do tego, że operatorzy będą musieli powetować sobie ewentualne straty, tym bardziej przy jakimś większym natężeniu ruchu, którego projekcja też jest jakąś niewiadomą. Ale sam fakt i medialne stwierdzenie, że obywatele Europy mogą z każdego miejsca dzwonić tak jak z domu, może doprowadzić ewidentnie do tego, że liczba połączeń wykonywanych z zagranicy zdecydowanie wzrośnie (obecnie jest ona bardzo niska).

Tak samo, jeśli chodzi o połączenia danych. Polacy wciąż mają takie przyzwyczajenie, że za granicą raczej się nie korzysta w telefonu, ewentualnie włącza się roaming, żeby odebrać połączenie. Te przyzwyczajenia pewnie też się zmieniają, więc skala zjawiska będzie jeszcze większa. Tym samym jest ryzyko, że jeśli nie uda się wymusić większego obniżenia maksymalnych stawek (hurtowych, oczywiście) to stawki detaliczne wzrosną.

Chciałbym sprostować, że w żaden sposób nie ma zaleceń co do stawek detalicznych. One są siłą rzeczy pochodną stawek, które są na rynku hurtowym i tylko w ten sposób mogą być podwyższone, jako konsekwencja tego, że operatorzy będą musieli płacić za połączenia wykonywane przez swoich klientów za granicą tamtym operatorom, którzy *de facto* tę usługę wykonują, ceny wyższe niż te, po których sprzedają w Polsce. Jest takie ryzyko. Konkurencyjność powinna powodować, że to będzie w jakiś sposób zmitigowane, niemniej różnice pomiędzy cenami hurtowymi, które nasi operatorzy muszą płacić za granicą a cenami usług, które oferują naszym klientom, są bardzo duże, jak pokazywałem, nawet kilkunastokrotne w stosunku do obecnych stawek w Polsce...

**Posel Marcin Świąćicki (PO):**

Chciałbym dopytać, jeśli dobrze rozumiem...

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Żeby uporządkować dyskusję, proponuję, żeby pan minister dokończył odniesienie się do wszystkich wcześniejszych głosów a potem, jak widzę, są przynajmniej jeszcze dwa zgłoszenia.

**Posel Marcin Świąćicki (PO):**

Krótko, *ad vocem*, chciałem tylko dopytać.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

To bardzo krótko, proszę.

**Posel Marcin Świąćicki (PO):**

Panie ministrze, czy ja dobrze zrozumiałem, że jeśli 15 czerwca (czy kiedyś tam) 2017 r., wchodzi jednakowe stawki, to nasi turyści jeżdżący za granicę zaczynają masowo korzystać z telefonów za granicą, również ściągając dane i tak dalej, w związku z tym zaczyna być olbrzymie obciążenie dla naszych operatorów i oni się po prostu nie wyrabiają finansowo, bo te stawki, które mają w tej chwili dla Polaków w Polsce, nie pozwolą im udźwignąć wielkiego skoku w użytkowaniu roamingu przez Polaków po wprowadzeniu jednolitych cen na całym rynku europejskim.

Tak? Czy ja dobrze zrozumiałem? Jaką macie na to receptę? Jakie są propozycje?

**Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:**

Odnosząc się jeszcze raz do tej kwestii, z racji tego, że musimy rozpatrywać ten cały ekosystem łącznie, wspólnie z zasadami *fair use policy*, to zakładamy, że mimo wszystko limity, które zostaną tam wprowadzone, zminimalizują skutek wzrostu zainteresowania roamingiem na tyle, że klient będzie wiedział, że nie może faktycznie korzystać *like at home*. To będzie mimo wszystko jakoś obwarowane. Natomiast nie znamy szczegółowego projektu, jak to dokładnie ma wyglądać, czy będą różne profile – turysta, biznesmen, czy ktoś z Polski, czy z innego kraju – nie wiemy tego.

Może tu od razu, odnosząc się do pytania pana posła Trzaskowskiego – pierwszy szczegółowy projekt tego rozporządzenia poznamy dopiero na jesieni. Trudno nam w tym momencie przewidzieć, jak dokładnie będą wyglądały te zapisy...

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Czy pan minister jeszcze kontynuuje?

**Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:**

Może jeszcze jedno uzupełnienie.

**Starszy specjalista w Departamencie Telekomunikacji MC Przemysław Brzozowski:**

Dzień dobry państwu – Przemysław Brzozowski, Departament Telekomunikacji.

Chciałbym tylko przypomnieć i zwrócić uwagę, że to rozporządzenie, które dzisiaj mamy na stole, jest *de facto* owocem i wynikiem rozporządzenia TSM, czyli regulacji znoszącej dodatkowe opłaty w roamingu i wprowadzające pewne zmiany i regulacje w zakresie neutralności sieci. To rozporządzenie TSM zostało przyjęte w zeszłym roku przez Komisję Europejską, PE i Radę Europejską, tak że dzisiejsze rozporządzenie jest wynikiem dyskusji, która odbyła się w zeszłym roku, podczas której państwa członkowskie zgodziły się na wprowadzenie systemu RLAH. Tak jak powiedział pan minister,

na dzień dzisiejszy nie znamy regulacji odnośnie do mechanizmu *fair use policy* czy tego drugiego *sustainability*.

Tak jak podkreślaliśmy w stanowisku rządu i podkreślamy to też w naszych rozmowach w Radzie UE, od samego początku proponowaliśmy takie podejście do prac nad tą regulacją, aby te wszystkie dokumenty stanowiły pewnego rodzaju pakiet. Niestety, tak nie jest i to też wynika z rozporządzenia TSM, które zostało przyjęte w zeszłym roku, że są to dopiero pewne kroki. Na dzisiaj sytuacja wygląda tak, jak to zaprezentował pan minister.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Pan europoseł Janusz Korwin-Mikke.

**Poseł do PE Janusz Korwin-Mikke:**

Jak słusznie zauważył pan minister, nie znamy ostatecznego kształtu a nie możemy go znać, bo istnieje silne podejrzenie, że jest to robione po to, żeby się w Komisji pojawiali lobbyści z konkretnymi ofertami, żeby to i owo na korzyść niektórych operatorów zmienić.

Natomiast, powiedzmy sobie jasno, nas nie interesuje los operatorów, nas interesuje los klientów, czyli wszystkich mieszkańców Europy. Naprawdę nie ma najmniejszego powodu, żeby obywatel dzwoniąc ze Zgorzelca do Görlitz, płacił więcej niż dzwoniąc ze Zgorzelca do Białegostoku. To są wzajemne umowy i poszczególne firmy mogłyby to sobie wzajemnie poznosić, gdyby nie to, że roaming jest pretekstem do zawyżania opłat.

Tak, że powtarzam jeszcze raz: to wszystko się bierze stąd, że rządy chroniąc swoje własne firmy operatorskie, nakładają spore bariery finansowe na wejście nowych firm na rynek. A właśnie ta duża liczba nowych firm, zdjęcie tej bariery, spowodowałoby obniżkę cen a nie sztuczne działanie odgórne, sztuczne narzucanie, bo pan poseł zgadza się ze mną, że to spowoduje czysto komunistyczną regulację. Czym się kończy, tym się kończy.

Chcę przypomnieć, że jak w Związku Sowieckim dla dobra konsumenta spowodowano, że mleko było tanie w sklepach, to efekt tego był taki, że sowchozy musiały produkować to mleko, a kołchoźnicy jechali do miasta, kupowali dotowane mleko i potem odstawiali jako własne. My też będziemy jeździli z komórkami z innych krajów, robili tego typu operacje.

Nawiasem mówiąc, trzeba skończyć z tego typu wtrącaniem się, z włożeniem z butami w rynek. Teoretycznie zgodnie ze strategią lizbońską rynek miał być wolny a, jak widać, są nowe ograniczenia rynku.

Dziękuję bardzo za uwagę.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę. Na tym zamykam dyskusję i proponuję następującą konkluzję.

**Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w odniesieniu do przepisów w zakresie hurtowych rynków usług roamingu (COM(2016) 399 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami odnoszące się do tego dokumentu.**

Czy jest sprzeciw wobec takiej treści konkluzji? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich umiejętności (COM(2016) 378 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jakuba Skibę, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przedmiotowy wniosek w założeniu Komisji Europejskiej ma na celu zwiększenie zdolności UE w zakresie przyciągania obywateli państw trzecich posiadających wysokie kwalifikacje, którzy mogliby zasilić rynki pracy państw członkowskich UE w tych sektorach gospodarki, w których identyfikowane są niedobory pracowników. Dodatkowym elementem tego projektu jest ułatwienie takim pracownikom mobilności wewnątrz UE i podejmowania przez nich pracy w innych państwach członkowskich. Dzięki temu UE jako całość ma skuteczniej i szybciej reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na pracowników o określonych umiejętnościach. Dodam tu, że ten projekt w potocznej nomenklaturze nosi nazwę *Blue Card*. Oczywiście jest to rozwiązanie, które już istnieje, natomiast chodzi o nowelizację tej dyrektywy.

W sensie generalnym Polska pozytywnie ocenia dążenie do zwiększenia zdolności do przyciągania pracowników posiadających wysokie kwalifikacje z państw trzecich, zarówno przez UE jako całość, jak i przez poszczególne państwa członkowskie. Również zgadzamy się z tym, że obowiązująca dyrektywa, która została przyjęta w maju 2009 r., nie była wystarczająco atrakcyjnym instrumentem pozwalającym na osiągnięcie określonych wyżej celów. Również rząd jest zdania, że istnieje zasadność rozszerzenia zakresu tej niebieskiej karty na nowe grupy cudzoziemców, w szczególności o członków rodzin obywateli UE, również o osoby przyjmowane w ramach transferu wewnątrz przedsiębiorstw czy też osoby objęte ochroną międzynarodową.

Należy jednak dążyć do wyjaśnienia kwestii związanych z nakładaniem się na siebie poszczególnych tytułów pobytowych oraz do wyeliminowania możliwości nadużyć. W tym zakresie rząd uważa, że proponowany we wniosku poziom harmonizacji przepisów jest zbyt wysoki i jest przejawem tendencji do ograniczania w tym zakresie suwerenności państw członkowskich oraz centralizowania przez UE procesów migracyjnych. Dlatego uważamy, że projekt dyrektywy w obecnym kształcie niewystarczająco uwzględnia różnice pomiędzy poszczególnymi rynkami pracy w różnych krajach członkowskich. Wniosek ten niedostatecznie również bierze pod uwagę fakt, że zarządzanie wielkością migracji zarobkowej leży w kompetencjach tychże państw członkowskich.

Z powyższych względów rząd polski opowiada się za możliwością utrzymania, poza unijną procedurą niebieskiej karty, także równoległych systemów krajowych. Należy także dążyć do ograniczenia proponowanego zakresu osób, które będą mogły ubiegać się o niebieską kartę, w szczególności poprzez precyzyjne określenie kryteriów przyjęcia, zwłaszcza tych związanych z posiadaniem wysokich umiejętności.

Zgadzając się z propozycją generalnego rozszerzenia uprawnień w zakresie zatrudnienia i mobilności, jednakże stoimy na stanowisku, że takie rozszerzenie powinno dotyczyć jedynie określonej, wyspecyfikowanej jednoznacznie grupy cudzoziemców o udokumentowanych kwalifikacjach lub umiejętnościach potrzebnych do wykonywania konkretnego zawodu.

Gdyby ten proponowany szeroki zakres dyrektywy miał się utrzymać, obejmujący bardzo szeroką skalę i różne grupy cudzoziemców, Polska powinna dążyć do ograniczenia nowych uprawnień przyznawanych cudzoziemcom na jej podstawie, a także do określenia warunków procedur ich przyjmowania, tak aby były zgodne z założeniami naszej polskiej polityki migracyjnej.

Do elementów projektu, które budzą szczególne wątpliwości, należą: znaczne rozszerzenie definicji pracownika o wysokich kwalifikacjach, obniżenie progu wynagrodzenia, wprowadzenie nieprecyzyjnej definicji wyższych umiejętności zawodowych, ograniczenie praw państw członkowskich do przeprowadzania tak zwanego testu rynku pracy. W końcu kwestie bezpieczeństwa. Dopracowania wymaga, na czym miałyby polegać ograniczenie w dostępie do zatrudnienia w sektorach związanych z wykonywaniem władzy publicznej i bezpieczeństwem ogólnym państwa. Na obecnym etapie w tym kształcie,

w jakim projekt został przedstawiony, istnieje bowiem ryzyko, że ograniczenia te byłyby mniejsze niż dotyczące obywateli państw członkowskich UE.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze.

Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Panie przewodniczący, sam zwracałem innym uwagę, żeby mówić do mikrofonu, bo inaczej nic nie słyhać, pan przewodniczący to koordynuje.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak powiedział przed chwilą pan minister, mamy do czynienia nie z całkowicie nowym dokumentem, ale ze zmianą, z korektą, z nowelizacją, z uaktualnieniem, z wykorzystaniem doświadczeń płynących z poprzedniej dyrektywy z 2009 r. Warto o tym nie tylko pamiętać, ale również przypomnieć, że okoliczności wprowadzenia tej dyrektywy w 2009 r. budziły jednak kontrowersje, ponieważ sprawa, o której mówimy, a więc o specyficznej z założenia, z tytułu, grupie pracowników o wysokich kwalifikacjach, a więc coś bardzo specyficznego, ograniczonego. Jeśli przywołać liczby, to jest to kwestia nie setek czy dziesiątek, ale kilku tysięcy wydanych zezwoleń tak zwanej niebieskiej karty. Doświadczenia UE (i one są korzeniami tej inicjatywy) wskazują na potrzebę nie tylko uściślenia, doprecyzowania lepszych przepisów, ale również ułatwień.

I tu chcę zwrócić uwagę na to, że medal ma dwie strony i to jest ta niewygodna strona medalu, że jednak trwa bardzo brutalna walka na świecie, konkurencja, i UE próbuje sprostać globalnym wyzwaniom. Według danych oficjalnych wśród imigrantów, tak zwanych normalnych, zwykłych, ponad 40% kieruje swoje kroki do UE (to są dane jeszcze chyba sprzed tej fali, sprzed tsunami migracyjnego) a tylko 31% wysoko wykwalifikowanych. A Stany Zjednoczone i wiele krajów w lepszy sposób tych imigrantów wyłuskuje. Natomiast przykre jest to, że już wtedy, w 1989 r. podczas dyskusji, debaty, przedstawiciele krajów rozwijających się, postkolonialnych, mieli jednak świadomość i apelowali, że te ułatwienia mają charakter ekspansji. To co się nazywa drenażem mózgów. Europa nie jest tu wcale inna i nie jest lepsza.

Co więcej, my w jakimś stopniu też temu podlegamy. Warto to zauważyć, bo wielu Polaków o wybitnych kwalifikacjach szuka lepszego startu i jest wysysanych, pracuje dla (nie chcę powiedzieć, że dla obcych) dla współobywateli unijnych, ale to jest po prostu brutalna prawda.

Następnym ciekawym aspektem, może go nawet przytoczę, choć jest to obszerny materiał, ale to może być interesujące dla naszej Komisji w ślad za tym co powiedziałem wcześniej, cytując dokument, założenia wstępne do dyrektywy: „Obecny system migracyjny Unii dla pracowników o wysokich umiejętnościach nie jest odpowiednio skonstruowany, by mierzyć się z przyszłymi problemami. W porównaniu z zapotrzebowaniem na pracowników o wysokich umiejętnościach w niektórych sektorach podane wyżej liczby są niewystarczające, by rozwiązać problem, jakim jest obecny i przyszły niedobór siły roboczej o określonych umiejętnościach, chociaż badanie intencji wysoce wykształconych potencjalnych migrantów wskazuje na duże zainteresowanie migracją do UE. Unia nie działa wystarczająco skutecznie”.

Trzeba powiedzieć, że ten drenaż, o którym mówię, występuje w niektórych sektorach, zwłaszcza jest tu podawany przykład służby zdrowia. Polska jest bardzo dobrym przykładem. Nie jest już żadną tajemnicą, że mamy dramatyczny brak, zwłaszcza w niektórych specjalizacjach, i ściąganie, niektórzy kąśliwie mówią felczerów, ale wykształconych również lekarzy od wschodnich sąsiadów, jest faktem. Mówię o tym dlatego, że w kontekście migracji oraz zjawisk i problemów innego typu, pozbawianie młodych państw (nie powiem już młodych demokracji) wykształconych talentów, jest skazywaniem ich na coś bardzo strasznego. Oczywiście, cnota i pieniądze... Konkuruje w Europie, nie możemy być inni i też nam zależy, dlatego chcemy mieć własne rozwiązania, i pan minister to powiedział, mówiąc o własnym rynku pracy, o własnych stawkach, własnych

interesach i własnej polityce migracyjnej. W negocjacjach nad tym dokumentem Polska musi bronić stanowiska, aby to współgrało, żyło w symbiozie, było komplementarne do prowadzonej przez nas polityki imigracyjnej.

Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na jedno z kryteriów, mianowicie wysokie kompetencje, a więc certyfikaty, studia, dokumenty, ale również jest tam zapis, że substytutem tego może być potwierdzony trzyletni zakres pracy w zawodzie czy w charakterze, który można by uznać za posiadanie wysokich kwalifikacji. Jest obawa, że przy elastyczności, przy sprycie, przy przebiegłości, może to być wykorzystywane. Nie mówię, że mam spiskową teorię dziejów, ale przy takich dokumentach szczegóły są szczególnie ważne. Rząd polski bardzo wyważone i bardzo dobre, moim zdaniem, stanowisko prezentuje. Otwiera się na to, ale te zastrzeżenia czyni.

Konkludując, myślę, że Komisja powinna to stanowisko poprzeć, a w toku prac przedstawiciele naszego kraju powinni tu prezentować twarde stanowisko, które będzie brało pod uwagę również względy bezpieczeństwa. Kłania się tu też kontekst imigracji, ponieważ może to być furtka do pewnego drenazu. Jeszcze jeden szczegół – obniżono tam, wspomniał o tym pan minister, bo była granica w 2009 r., półtora średniej krajowej. Warunkiem skorzystania z tej ścieżki niebieskiej karty było to, że kraj członkowski będzie płacił co najmniej półtora średniej krajowej. Co innego jest w Bułgarii, co innego w Luksemburgu, ale obecnie zmniejszono to na 1-1,4 średniej krajowej, czyli to też jest poluzowanie, otwarcie. Nie wiem, czy nie jest to też furtka, bo mówi się o limitach przyjmowanych ludzi, są kraje, które się bronią przed imigrantami. Czy to nie jest ścieżka, może nie dosłowna i brutalna, ale żeby tego konika trojańskiego tu wprowadzić.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Zgłosił do głosu pan poseł Jacek Protasiewicz. Proszę, panie pośle.

**Poseł Jacek Protasiewicz (niez.):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałbym zadać dwa pytania. Jedno jest bardzo praktyczne i wiąże się z okręgiem, z którego zostałem wybrany. Otóż, Dolny Śląsk, a w szczególności okolice Wrocławia, można powiedzieć, są zagłębiem, jeśli chodzi o inwestycje poczynione przez potężne korporacje azjatyckie, zwłaszcza koreańskie, ale również japońskie, co oczywiście wiąże się...

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Panie pośle, proszę trochę bliżej mikrofonu, bo system jest chyba słabo ustawiony.

**Poseł Jacek Protasiewicz (niez.):**

Dobrze.

To powtórzę jeszcze raz, że pochodząc z Wrocławia i będąc wybranym w okręgu wrocławskim, jestem szczególnie zainteresowany konsekwencjami praktycznymi dla rynku pracy i funkcjonowania przedsiębiorstw zagranicznych, zwłaszcza tych, które mają w jakiś sposób swoje zagłębie na Dolnym Śląsku, a są to duże koncerny o wysokich technologiach z Korei Południowej czy z Japonii, takie chociażby jak Toyota czy Samsung, które produkują czy elektronikę, czy podzespoły wykorzystywane w przemyśle motoryzacyjnym.

Chciałby zapytać, w jaki sposób ta nowa dyrektywa, te zmiany, które są proponowane, z jednej strony ułatwią pozyskiwanie wysoko wykwalifikowanej kadry inżyniersko-menedżerskiej, która przyjeżdża zarządzać tymi przedsiębiorstwami, a w każdym razie na pierwszym etapie ich działalności, a w jakim stopniu mogą to ewentualnie utrudnić.

Drugie pytanie ma już nieco bardziej horyzontalny charakter. Otóż, pamiętam, że w poprzedniej kadencji Komisji Europejskiej komisarz Louis Michel, który odpowiadał wprawdzie za politykę rozwojową, miał taką ideę, którą chciał realizować, tworzenia sieci centrów rekrutacyjnych a jednocześnie selekcyjnych, w sensie profesjonalizmu i zawodowym, dla ewentualnych imigrantów pochodzących z krajów, które kiedyś były koloniami niektórych państw należących do UE. Czy w czasie dyskusji nad tą dyrektywą

ten projekt również jest diskutowany, czy on w ogóle ma jakąkolwiek przyszłość, czy skończyło się tylko na zapowiedziach i non-paperach, które produkował pan komisarz Michel?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Poseł Marcin Świąćicki.

**Poseł Marcin Świąćicki (PO):**

Panie przewodniczący, myśmy dopiero dzisiaj dostali ten projekt stanowiska rządu. Rozumiem, że największą naszą troską powinno być to, żebyśmy mogli utrzymać nasz własny, krajowy, paralelny system wydawania zezwoleń na pracę i puszczania do pracy. Niebieska karta jest bardzo piękną ideą, ale warunki na rynkach pracy w dwudziestu ośmiu, póki co, krajach UE, są niezwykle zróżnicowane co do płac, co do deficytu specjalistów. Jest więc rzeczą oczywistą, że nie sposób tego ujednolicić, tylko w jakimś ograniczonym zakresie można stosować jednolite zasady przyjmowania cudzoziemców do UE i oferowania im tej karty.

W związku z tym, chcę prosić o dodatkowe wyjaśnienie, czy w Polsce w dotychczasowym systemie niebieskiej karty dużo jest pracowników, którzy są na tej karcie? Wydaje mi się, że u nas to jest w ogóle zjawisko marginalne.

Po drugie, prosiłbym, żeby szerzej naświetlić sprawę zagrożenia, czy ten nowy system rzeczywiście ma eliminować paralelne systemy krajowe. Powiedziałbym tak filozoficznie, że nie boję się, że Unia rozszerzy w taki czy w inny sposób niebieską kartę, natomiast uważam za sprawę istotną, abyśmy utrzymali nasz krajowy, paralelny system, bo w bardzo wielu specjalnościach mamy swoje własne potrzeby i również wysokości płacowe i inne rzeczy, żebyśmy mogli elastycznie na naszym rynku stosować nasze własne zezwolenia na pracę dla pracowników choćby z Ukrainy czy skądinąd, których regulacje europejskie nie obejmują.

Prosiłbym o szersze naświetlenie zagrożenia, jakie ta dyrektywa spowodowała dla naszych paralelnych regulacji.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do udziału w dyskusji? Nie widzę. Na tym zamykam dyskusję.

Oddaję głos panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Może na początek ustosunkuję się do uwag pana posła Świąćickiego. W pełni się zgadzam z tym stanowiskiem, oczywiście – jest to również optyka, którą przybiera rząd. Nowelizacja tej dyrektywy, rzeczywiście, odbiera albo przynajmniej grozi odebraniem pewnego zakresu suwerenności a uważamy, że ta suwerenność jest niezbędna w określaniu wszystkich aspektów polityki migracyjnej. Naturalnie w swojej wypowiedzi podkreślałem konieczność zabiegania o to, aby utrzymać paralelny system krajowy w tym zakresie. Dotyczy to właśnie naszych pozwoleń na pracę, które będą rozpatrywane według przepisów krajowych, które siłą rzeczy będą dostosowane do potrzeb Polski.

W tym zakresie rząd naturalnie będzie robił wszystko, aby rozstrzygnięcia dyrektywy nie szły za daleko. Trzeba pamiętać o tym, że jeżeli dyrektywa miałaby być wprowadzona w takim właśnie kształcie, jak to jest proponowane, mogłaby uprzywilejowywać kraje gospodarczo najsilniejsze, kraje, w których jest najwyższy poziom wynagrodzeń i one prawdopodobnie byłyby beneficjentami. My musimy w inny sposób zabiegać o to, żeby nasz rynek pracy pozytywnie kształtować. Jest oczywiście pełna zgoda na to.

Natomiast w stosunku do pytań szczegółowych pana posła Protasiewicza, konsultowałem z kolegami z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w zakresie przenoszenia między przedsiębiorcami jest inna dyrektywa, tak zwana ICT, i nad nią również trwają prace. Nie wszystko jest zawarte w tym jednym akcie prawnym.

Natomiast problem centrów kształcenia dla sieci, mówić szczerze, nie jest nam znany w tym momencie. To znaczy, taki akt legislacyjny nie był procedowany do tej pory, w świetle naszej wiedzy naturalnie, co oznacza, że prawdopodobnie ten fakt nie miał miejsca.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję.

Wprawdzie zamknąłem listę zgłoszeń do dyskusji, ale jeszcze pan poseł sprawozdawca Tadeusz Cymański.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

To może być interesujące.

Jestem może bardziej wiedziony ciekawością, ale w toku przygotowywania się nie znalazłem takich fragmentów, bo w tekście – to trochę echo tego, co mówił Jacek Protasiewicz – jest o werbunkach, o rekrutacji. Polską prasę i telewizję obieżyły informacje, że w obozach dla uchodźców są przedstawiciele największych koncernów i szukają, wylapują tych, których trzeba zatrudnić dla pracy w UE. O tej brutalnej polityce, która z punktu widzenia tamtych krajów jest fatalna.

Do czego zmierzam? W treści dyrektywy czytamy bowiem: „W toku wdrażania niniejszej dyrektywy państwa członkowskie powinny powstrzymać się od aktywnej rekrutacji w sektorach cierpiących na niedobór w krajach rozwijających się. Co więcej, należy opracować strategię i zasady rekrutacji obowiązujące pracodawców w sektorach o kluczowym znaczeniu, na przykład w sektorze zdrowia”.

Pytanie: czy w ogóle podjęto w tej mierze jakiekolwiek działania? To jest obłudne i pełne hipokryzji przyznanie się, że brutalne reguły i biznes, i zysk w krajach Zachodu i UE są na wierzchu a to jest tylko parawan i pic na wodę fotomontaż. Ale pan minister może ma informację, że są przygotowywane takie dokumenty (a może istnieją?), ta wymiana dobrych praktyk, te ciepłe słowa. Ja to znam, bo widziałem to nieraz.

Mówię to, bo warto wiedzieć, jaki jest ten świat. Niestety dziwny jest, jak mówił Niemen, ale nic się nie zmieniło. Czy się mylę?

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister jeszcze chciałby się odnieść do tego?

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Zgadzam się z tym głosem.

Oczywiście, mamy te fakty na uwadze. Tak należy traktować i w tym duchu. Ta dyrektywa ma trochę przykrywać te praktyki, które oczywiście uprzywilejowują najsilniejszych a naszym obowiązkiem jest dbanie o nasz interes.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proponuję następującą konkluzję:

**Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich umiejętności (COM(2016) 378 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami odnoszące się do tego dokumentu.**

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do niektórych przepisów dotyczących zarządzania finansowego dla niektórych państw członkowskich doświadczających poważnych trudności w zakresie ich stabilności finansowej lub nimi zagrożonych (COM(2016) 418 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.



Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Pawła Chorażego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Paweł Choraży:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, propozycja, którą dzisiaj omawiam, dotyczy wydatkowania funduszy strukturalnych w krajach objętych programami restrukturyzacyjnymi i wiąże się ściśle z dwoma elementami. Po pierwsze – z zasadą współfinansowania i, po drugie – z kategoryzacją regionów.

Jak państwo pewnie wiedzą, projekty współfinansowane z polityki spójności wymagają współfinansowania ze środków krajowych. W zależności od kategorii regionów to jest 15% dla regionów słabiej rozwiniętych, 50% dla regionów wyżej rozwiniętych. Propozycja, którą przedstawia Komisja Europejska (zresztą to jest kolejna propozycja, bo programy są ustanawiane na osiemnaście miesięcy), dotyczy zwiększenia o 10 punktów procentowych stopy współfinansowania dla tych krajów, które są objęte programami restrukturyzacyjnymi. Na dzień dzisiejszy to jest tylko Grecja, natomiast w przeszłości były to jeszcze Cypr, Irlandia, Portugalia, Rumunia i Łotwa. Natomiast drugi element, który się pojawia w tej propozycji, to zwiększenie stopy współfinansowania dla Cypru. Cypr do tej pory był w kategorii regionów wysoko rozwiniętych, czyli miał 50% stopy współfinansowania. Zgodnie z tą zmianą zwiększy się współfinansowanie programów operacyjnych realizowanych na Cyprze do 85% do końca perspektywy finansowej. Te zmiany nie mają wpływu na podział środków polityki spójności pomiędzy poszczególne kraje. W przypadku Grecji oznacza to tak naprawdę finansowanie w większym stopniu pieniędzmi unijnymi projektów przez najbliższe osiemnaście miesięcy. Na samym końcu perspektywy finansowej te proporcje zostaną wyrównane, czyli to jest przeniesienie proporcji w czasie. Natomiast w przypadku Cypru *de facto* to oznacza mniejszą liczbę projektów do sfinansowania i wniesienie mniejszego wkładu krajowego.

Tak jak mówiłem, to jest kolejna propozycja, która się w związku z tym pojawia. Były obejmowane tym kraje, które wcześniej wymieniałem. W praktyce rząd popiera tę propozycję jako wyraz solidarności na poziomie UE, tym bardziej że ona z naszego punktu widzenia ma charakter neutralny.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję serdecznie.

Sprawozdawca do tego dokumentu jest pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mariusz Witczak (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Rzeczywiście, koncepcja tego rozporządzenia nie budzi emocji i nie jest problematyczna z polskiego punktu widzenia, bowiem kluczowym zdaniem jest to, co mówił pan minister, że ona jest neutralna, jeśli chodzi o finansowanie czy budżet unijny zarezerwowany dla Polski i finansowanie poszczególnych programów, z których korzystamy. Tutaj nie ma żadnego problemu. Jest to bardziej wewnętrzne rozwiązanie dedykowane tym państwom, które mają tymczasowe trudności budżetowe, bo tak naprawdę o tym jest mowa. Jest to jakaś pomoc polegająca na tym, że te państwa będą mogły przy mniejszym udziale czy przy mniejszych pułapach współfinansowania realizować określone programy, co siłą rzeczy, jak pan minister mówił, w niektórych obszarach będzie skutkowało mniejszą liczbą zrealizowanych projektów. Ale tym państwom będzie łatwiej realizować na przykład te programy z EFS, które dotyczą pobudzania rynku pracy, mając, krótko mówiąc, łatwiejszy montaż finansowy. Będą je realizować czy to przez samorządy terytorialne, czy przez administrację centralną, bo to już jest decyzja wewnętrzna, jak są obsługiwane poszczególne programy, ale na końcu zawsze była idea montażu finansowego i ona tu, oczywiście dla tych państw, będzie łatwiejsza, ale siłą rzeczy tych programów, czy tych zadań będzie zrealizowanych mniej.

Istotną informacją, bo taka jest istota zmiany tego rozporządzenia, jest również to, że w początkowej fazie realizacji budżetu unijnego nowej perspektywy finansowanie

będzie zwiększone a pod koniec realizowania perspektywy budżetu, w okolicach lat 2019, 2020, państwa będą miały niższy poziom finansowania na realizację poszczególnych projektów. Krótko mówiąc, musi się wszystko zbilansować w ramach zakontraktowanych środków dla poszczególnych programów i poszczególnych państw.

Wracając do kluczowego zdania, że ta sprawa jest neutralna z perspektywy Polski, nie będzie skutkowała ani zwiększonymi wpłatami z budżetu państwa na rzecz składki unijnej, ani nie będzie ograniczała środków dla Polski (takie jest zamierzenie i taka jest idea zmiany tego rozporządzenia) to, oczywiście, nie ma żadnego problemu w poparciu tego rozwiązania.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Czy są pytania, komentarze? Nie widzę. W związku z tym proponuję następującą konkluzję:

**Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do niektórych przepisów dotyczących zarządzania finansowego dla niektórych państw członkowskich doświadczających poważnych trudności w zakresie ich stabilności finansowej lub nimi zagrożonych (COM(2016) 418 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.**

Czy jest sprzeciw co do kształtu tej konkluzji? Nie widzę.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przystępujemy do spraw bieżących.

Przed nami przerwa wakacyjna. Pierwsze posiedzenie Komisji po przerwie przewidziane jest na 5 września. Dziękuję państwu za dotychczasową współpracę. Życzę udanego wypoczynku.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.